Cena zł 10

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 3 STYCZEŃ 1948 r. Nr 1 (16)

3 lata pracy Z.Z.P.P.

Dnia 18 grudnia 1944 r. w wyzwolonym już z pod okupacji hitlerowskiej Lublinie powołana została do życia pierwsza komórka organizacyjna naszego związku. Otrzymała ona nazwę „Koło Pracowników Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przy ZZPP." w skład pierwszego prezydium zarządu weszli kol. kol.: Jagiełło Władysław, Kratko Zygmunt, Bancerz Stefan, Pomianowski Zbigniew i Piaskowski Stanisław.

Nowopowstały związek obejmował w swych szeregach pracowników wszystkich prawie resortów, Prezydium PKWN. oraz Prezydium KRN. Poza zasięgiem związku znalazły się tylko dwa resorty: Bezpieczeństwa i Obrony Narodowej. W chwili powstania organizacja liczyła pareset osób. W miarę rozrostu liczebnego aparatu urzędniczego władz trzeciej instancji powiększały się i kadry związkowe. Z chwilą przeniesienia się Rządu do Warszawy rozwój liczebny Związku następował bardzo szybko. Przy poszczególnych Ministerstwach powstawały samodzielne koła związkowe. Zarząd dotychczasowego koła pracowników PKWN przekształcił się w zarząd okręgu stołecznego ZZPP. W międzyczasie na terenie całego kraju powstawały samorzutnie komórki organizacyjne związkowe. Przybierały one różne nazwy i obejmowały swym zasięgiem rozmaite urzędy i instytucje. Zachodziła gwałtowna potrzeba powołania do życia jednolitej dla całego kraju organizacji związkowej. Grupa aktywistów warszawskich przy pomocy Centralnej Komisji Związków Zawodowych wyłoniła komisję organizacyjną dla zwołania zjazdu krajowego. Zjazd ten odbył się w lutym 1946 r. Przyjęto na nim statut Związku oraz powołano do życia władze związkowe. Pierwszy krajowy zjazd delegatów zamknął okres wstępny w historii naszego związku, okres samorzutnego, bezplanowego i oddolnego powstawania kół związkowych. Wkroczyliśmy na drogę zorganizowanej i normalnej pracy związkowej. Wolna kraj cały pokryty został siecią komórek organizacyjnych naszego związku. W szeregach związkowych znalazł się olbrzymi procent urzędników państwowych.

Od momentu powstania Koła Pracowników PKWN. do chwili obecnej dzieli nas okres przeszło trzyletni. O rozwoju naszym niech świadczą cyfry: paręset osób w Lublinie 1944 r., blisko 80.000 członków dziś. Rozrost liczebny imponujący. Niemniej pokaźnie wygląda rozwój organizacyjny. Startowaliśmy przy jednym kole — obecnie posiadamy 15 wojewódzkich zarządów okręgowych i 482 koła terenowe. Nie ma ani jednego miasta powiatowego, w którym nie istniałoby koło związkowe. Przytoczone wskaźniki rozwoju świadczą częściowo tylko o ogromie pracy włożonej przez naszych kolegów związkowców. Dla podkreślenia wielkości osiągnięć nie można pominąć jednej ważnej bardzo okoliczności. Ruch związkowy na terenie urzędów i instytucji państwowych jest czymś zupełnie nowym. Jedynie dopuszczalną formą życia zbiorowego były za czasów drugiej Rzeczypospolitej stowarzyszenia jak np. S.U.P., S.U.S. Pozostawiły one po sobie nie zawsze chwalebną i godną naśladowania tradycję. Nie otrzymaliśmy od nich w spadku zbyt wielu działaczy, na których oprzeć mógłby się młody ruch związkowy. Start rozpoczęliśmy zatem na terenie zupełnie nowym, bez żadnego dziedzictwa przeszłości, bez żadnej tradycji, ale też bez żadnych obciążeń. Większość naszych kolegów aktywistów związkowych przystąpiła do pracy bez żadnej tradycji i rutyny roboty związkowej. Uczyła się jej dopiero i uczy do chwili obecnej na błędach i niedociągnięciach dnia powszedniego.

Nie można również zapoznawać faktu, że ruch związkowy był obcy olbrzymiej większości na-



szej pracującej inteligencji. Tylko nieliczne jednostki odczuwały potrzebę łączności z całym światem pracy w Polsce. Rzeszom urzędniczym wpajano przekonanie, że ich interes jest inny od interesu robotnika, że znajdują się oni po drugiej stronie barykady. Była to oczywiście robota celowa, zmierzająca do tego, aby z urzędnika państwowego uczynić narzędzie do obrony klas posiadających. W tym też duchu miały oddziaływać istniejące na terenie urzędniczym stowarzyszenia. Z tych intencji wypływał fakt, że wydany w 1919 r. dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych zabraniał tworzenia związków zawodowych na terenie urzędniczym.

Ta okoliczność, że jesteśmy związkiem bez balastu tradycji ułatwia nam pracę, pozwala na swobodniejsze kształtowanie właściwego oblicza, wykuwanie własnej i należytej drogi rozwoju. To ułatwienie ma też i swoje minusy. Wynikają one z tego, o czem już poprzednio była mowa, tj. z braku doświadczonych i wychowanych we własnych szeregach działaczy związkowych. Ten fakt jest niewątpliwie wielkim utrudnieniem w pracy ideowo-wychowawczej związku. Kuleje ona u nas jeszcze bardzo poważnie. Obserwacja choćby tylko powierzchowna poczynań naszych kół wskazuje na jedno niepożądane zjawisko. Ciężar pracy spoczywa na barkach bardzo nielicznych jednostek, reszta zaś nawet t. zw. aktywu związkowego to „martwe dusze". Zjawiają się one na walnych zebraniach, zabierają nawet wtedy głos, ale uzyskawszy mandat od rzeszy koleżanek i kolegów, na tym najczęściej swoją pracę w związku kończą. Są różne przyczyny tego stanu rzeczy. Jedną z nich, zresztą bardzo ważną, jest ciężka sytuacja materialna urzędnika państwowego i wynikająca stąd pogoń za dodatkową pracą i dodatkowym zarobkiem. Pochłania to tych ludzi bez reszty. Nie mogą oni znaleźć czasu na pracę społeczną w związku. Drugą przyczyną również istotną jest wielka ilość organizacji. Skutki tego faktu dają się dotkliwie odczuwać zwłaszcza w mniejszych środowiskach. Każda z organizacji stara się wciągnąć do swych szeregów jednostki zdradzające chęć pracy społecznej. Powoduje to, że jednostki tego rodzaju należą do kilku czy kilkunastu organizacji. Stają się „zawodowcami społecznymi". Jeśli piastują w życiu urzędowym wyższe stanowiska to są to „zawodowi prezesi czy przewodniczący". Przychodzą najczęściej na walne zebrania czy zjazdy swych organizacji, przewodniczą im i na tym się ich rola kończy. Te przyczyny leżą poza nami, my na nie wpływu nie posiadamy. Jest jednak ważna okoliczność, o której nie można zapominać, a która odgrywa dużą rolę w kwestii poruszanej. Nie potrafiliśmy dotychczas wychować własnego typu działacza związkowego, działacza o dużym patriotyźmie związkowym, które prace w związku uważałby za rzecz najważniejszą, którego robota związkowa pochłaniałaby bez reszty. Taki działacz związkowy winien nie tylko kierować robotą, ale swoim zapałem, energią i poświęceniem musi „zarażać" innych kolegów. W przeciwnym bowiem razie praca jego staje się martwą, związek nie przyciąga do siebie ludzi.

Na odcinku naszej pracy, którą nazwałbym związkowo-wychowawczą, zanotować poważniejszych osiągnięć nie możemy. Nasze usiłowania ożywienia tej pracy nie dają wielkich wyników. Trzeba tu sobie otwarcie powiedzieć, że jako związek oddziaływujemy wychowawczo na naszych członków w stopniu niedostatecznym. Czeka nas tu jeszcze trudna i obliczona na daleką metę praca. Jest ona tym niewdzięczniejsza, że rezultaty jej dadzą się odczuć dopiero po dłuższym okresie. Oczywiście sam fakt należenia do związku przez wiele lat nie wystarcza. Taka przynależność bierna nie wychowa związkowca. Potrzeba jest tu jeszcze tego aby na związkowca związek w odpowiedni sposób oddziaływał.

Trzy lata pracy ZZPP — to najtrudniejszy etap w życiu naszego Związku — okres pracy organizacyjnej. Mamy go już poza sobą. Dziś przystępujemy do realizacji drugiego etapu. Na tym etapie mając mocno podbudowane fundamenty organizacyjne, musimy zająć się przygotowaniem naszych kadr aktywistów związkowych do tej roli, jaką wyznacza im historia w ugruntowaniu nowoczesnego, socjalistycznego państwa demokracji ludowej.

I tylko na drodze opracowywania nowych form pracy związkowej na drodze ustawicznego pogłębiania naszej świadomości ideologicznej i społecznej, sojuszu polskiego robotnika z polskim inteligentem pracującym, wykujemy nową, wspaniałą, historyczną treść polskiego ruchu Związkowego — jedność całego świata pracy.

Grudniowe plenum Zarządu Głównego

W dniach 11 i 12 grudnia 1947 r. odbyło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZZPP przy współudziale Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych.

Posiedzenie zagaił kol. poseł Stefan Bancerz, Przewodniczący Zarządu Głównego przedstawiając zebranym osiągnięcia Związku w okresie II-go półrocza 1947 r.

„Okres od czerwcowego Plenum — mówił kol. Bancerz — nacechowany był jaknajbardziej wytężonym wysiłkiem w zakresie zagadnień poprawy bytu pracowników państwowych. Naj-

9261

bardziej dotkliwym zagadnieniem było i jest dla nas nadal zagadnienie płac. Prace Zarządu Głównego szły w dwóch kierunkach: 1. — zmniejszenie dysproporcji płac w poszczególnych urzędach i instytucjach, oraz 2. — ustawicznego dążenia do urealnienia płac, poddania ich korekturze życia, korekturze równoległych zjawisk gospodarczych.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że nasze osiągnięcia w tej mierze, choć doniosłe, to jednak nie rozwiązują problemu w sposób decydujący i zadawalający. Oceniamy pozytywnie wysiłek władz państwowych w kierunku ulżenia ciężkiej doli pracownika państwowego, ale jednocześnie rozumiemy, że bez naszego współudziału, bez wytężonej pracy nad utrzymaniem ładu wewnętrznego, nad zahamowaniem wzrostu cen i usprawnieniem kontroli społecznej — wszelkie objawy poprawy bytu byłyby szybko zniwelowane przez anarchię wolnego rynku".

W dalszym ciągu swego przemówienia kol. poseł Bancerz uwypuklił prace Zarządu Głównego w zakresie należytego rozwiązania sprawy dodatków rodzinnych, znowelizowania ustawy o państwowej służbie cywilnej w duchu nowoczesnego państwa demokratycznego, zaliczalności lat służby w okresie okupacji, oraz akcji szkolenia zawodowego szerokich kadr urzędniczych. Omawiając Okólnik Nr. 45 Prezesa Rady Min., w sprawie udziału ZZPP w zakresie zagadnień personalnych, Przewodniczący Zarz. Gł. powiedział: **„...okólnik ten w sposób zdecydowany określa naszą rolę, wzmacnia powagę i znaczenie naszego związku, ale od Was koledzy zależy tylko, czy stanie się on aktem kurtuazyjnym w stosunku do ZZPP, czy też dopomoże nam do zrealizowania naczelnej naszej zasady — nic o nas, bez nas. Wy koledzy musicie swoją postawą, swoją wolą związkową wprowadzić go w życie i nadać mu charakter spiżowego prawa przed którym ukorzy się każdy, kto nie rozumie istoty przełomu demokratycznego i roli ZZ w stanowieniu o kadrach podstawowej siły demokratycznej, jaką jest aparat administr. państwowej".**

Następny referat wygłosił **kol. Zygmunt Kratko,** członek Prezydium, który omówił uchwały listopadowego Plenum KCZZ oraz przedstawił sytuację polityczną Zw. Zaw. na międzynarodowej arenie. **„Mamy do czynienia z dwoma nurtami w chwili obecnej. Jeden nurt to jest nurt imperializmu; nurt, któremu przewodzi U.S.A., nurt, który dąży do podporządkowania sobie całego świata, nurt, który propaguje nową wojnę światową i który usiłuje zmobilizować siły reakcji na rzecz tej wojny. Ale z drugiej strony mamy do czynienia z potężniejszym, ze znacznie silniejszym nurtem demokratycznym, nurtem, który opiera się o Związek Radziecki, o państwa demokracji ludowej, o Światową Federację Zw. Zawodowych, o masy ludowe, w koloniach i o wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Nurt, który nie chce dopuścić do nowej wojny, nie chce dopuścić do podporządkowania państw i narodów imperializmowi amerykańskiemu, który walczy o suwerenność narodów, pokój i postęp społeczny".**

W dalszym ciągu analizując uchwały KCZZ kol. Kratko zwrócił uwagę na konieczność zaciśnięcia współpracy pomiędzy ZZPP a związkami robotniczymi. Separatyzm pracowników umysłowych będący fatalnym dziedzictwem okresu sanacyjnego, musi jako pojęcie zniknąć ze słownika polskiego ruchu związkowego. **„ZZPP — związek postępowej awangardy inteligencji polskiej postawił sobie za cel zbliżenie z całą klasą robotnczą i zdaje sobie sprawę z faktu, że osiągnąwszy ten cel przyczyni się do umocnienia jedności świata pracy w Polsce, a wraz z nim do umocnienia solidarności z całą Światową Federacją Związków Zawodowych".**

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył Sekretarz Generalny **kol. Kołaczkowski Tadeusz** — Związek liczy w chwili obecnej 78.200 członków w tym 22.000 kobiet, zorganizowanych w 15 okręgach i 482 kołach terenowych. Rok 1947 upłynął pod znakiem wzmożonej aktywności w zakresie prac organizacyjnych. Mimo b. trudnych warunków w jakich żyje cały świat urzędniczy, dobrą wolą aktywistów związkowych rozwiązano pomyślnie cały szereg trudności organizacyjnych, usprawniając administrację związkową i uaktywniając działalność terenowych komórek związkowych. Bolejąc nad niedomagami prac związkowych, mówca nawoływał do dopełnienia obowiązku sprawozdawczości jako podstawowego elementu każdego planowania i wykonawstwa.

Kol. Kołaczkowski szeroko omówił działalność poszczególnych wydziałów Zarz. Gł. uwidaczniając doskonałe rezultaty, jakie dać może wysiłek zespołowy przy realizowaniu statutowych zadań naszego Związku.

Najlepszą ilustracją osiągnięć były cyfry: na ogólną liczbę 90 — 83 sprawy interwencyjne zostały załatwione pozytywnie, 93 wyjazdy inspekcyjne w teren członków Zarz. Gł., ujęcie pod kontrolę Zarz. Gł. 83 majątków ziemskich, umożliwienie 28.600 osobom korzystania z wczasów pracowniczych w ramach 86 domów wypoczynkowych będących w administracji Związku, zorganizowanie 154 komisji kulturalno-oświatowych, 70 świetlic-klubów pracowniczych, 54 bibliotek o łącznej sumie 16.788 tomów, powołanie do życia Wojewódzkich Rad Kobiecych, zreorganizowanie czasopisma związkowego.

Ogrom prac ostatniego półrocza przedstawiony przez Sekretarza Generalnego, mówi sam za siebie, wskazując na stały, wyraźnie dostrzegalny wzrost powagi, znaczenia, i siły związku — skupiającego w swych szeregach trzon aparatu administracyjnego państwa.

Przedstawiony przez kol. Kołaczkowskiego Tadeusza bilans prac Zarz. Gł. na tle uchwał Zjazdu Walnego i poprzednich Plenarnych Zebrań Zarządu Głównego, wskazał na fakt konsekwentnego wykonywania swych funkcji przez Zarząd Główny i ze wszech miar pozytywnego

kontynuowania nakreślonej statutem i uchwałami linii polityki związkowej.

„Jesteśmy świadkami“ — zakończył Sekretarz Generalny — **„jak w okresie ostatniego dwulecia obok budowy gmachu naszej państwowości buduje się z ogromnym rozmachem gmach życia społecznego w Związkach Zawodowych. Konsekwentnie zasypujemy przepaść sztucznie wykopaną pomiędzy światem pracy umysłowej, a światem robotniczym. Odrzucając precz wszelkie przypadkowe już zastrzeżenia i zahamowania, musimy stwierdzić, że weszliśmy już pełnoprawnie do ogólnej rodziny świata pracy, że w zwycięskim marszu przełomu społecznego nasze miejsce jest ramię w ramię obok robotnika, w szeregu zwycięskiego proletariatu.**

Dziś nic nas nie dzieli a wszystko łączy. I jeśli dziś podsumowaliśmy bilans naszych osiągnięć to świadomie zrobiliśmy to na tle całego świata pracy i chcemy, aby troski robotnika były naszymi troskami, a nasze radości radością całego ruchu związkowego“.

Po sprawozdaniu finansowym kol. Turskiego Eugeniusza, Skarbnika Zarządu Głównego, który przedstawił obraz gospodarki finansowej Zarządu Gł., oraz złożył preliminarz na okres następny, przystąpiono do dyskusji generalnej.

Szereg kolejnych mówców podnosiło w dyskusji wiele zasadniczych problemów, które znalazły swój wyraz w końcowych wnioskach. Głęboka troska i zainteresowanie pracami Związku były dominującymi elementami dyskusji, postawionej na bardzo wysokim poziomie intelektualnym, ideologicznym i parlamentarnym.

Oto wyjątki z przemówień dyskusantów:

Kol. Mazurek, Przewodniczący Zarz. Okr. w Katowicach:

"...W dobie ogólnego wyścigu pracy, obok współzawodnictwa na terenie zakładów pracy, rzucam myśl współzawodnictwa w pracy związkowej. Zwiększone usiągnięcia związkowe w pracy organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, społecznej są bezwarunkowo równie pozytywnym wkładem w dzieło ugruntowania demokracji ludowej, jak i usprawnienie naszej pracy zawodowej, co stawiamy sobie za cel na najbliższy okres..."

Kol. Grabowski, przewodniczący Zarządu Okręgowego, Poznań:

„..Dążymy do ustalenia zasad jaknajlepszej współpracy z OKZZ. Uważamy się za takich samych robotników, jak pracownicy fizyczni... tylko gorzej płatnych. Ale przede wszystkim OKZZ., jako organ wykonawczy całego ruchu związkowego musi zapomnieć, że istnieje różnica między pracownikiem fizycznym, a umysłowym. Bo w OKZZ my chcemy czuć się gospodarzami w takim samym stopniu jak robotnicy i co więcej, my mamy prawo do tego i skorzystamy z niego.

Kol. Dąbrowski Tadeusz, Sekretarz Zarządu Okręgowego Warszawa:

...„Stoimy przed zapowiedzianym w parlamencie problemem redukcji. Pamiętajmy, że redukcja wśród urzędników państwowych po większej części dotyka tych, którzy choć nie zawsze dostatecznie przygotowani do naszego zawodu, oddali najlepszą swoją pracę, w najtrudniejszym okresie tworzenia się nowego aparatu administracyjnego. Tym ludziom należy się opieka naszego Związku. Tym ludziom musimy pomóc znaleźć zatrudnienie... Sekretarz Generalny naświetlił nam sprawę majątków rolnych. Uważam, że dochody z tych majątków winny być podzielone nie między kilkudziesięciu członków Koła zarządzającego majątkiem, ale winny wpływać do wspólnej puli całego związku na cele samopomocowe, kulturalno-oświatowe a wreszcie jako naturalna baza zaopatrzenia dla naszych domów wczasowych...

Kol. Karwowski przewodniczący Zarządu Okręgowego Łódź:

...„Musimy dążyć usilnie, aby fakty dysproporcji płac zostały całkowicie wyeliminowane.

Szara brać urzędnicza domaga się tego, aby w ocenie ich pracy istniały takie same kryteria, jak w ocenie pracy kierowników i dyrektorów.

Jeśli wprowadzimy w czyn podstawową zasadę demokratyczną równego startu i równej oceny pracy, to zapewniam, że z równym oddaniem sprawie będzie pracował każdy urzędnik mając poczucie sprawiedliwości społecznej. Odnośnie naszej współpracy z OKZZ oświadczam, że rzekome dążności separatyczne nie tkwią w nas, ale raczej w tych wszystkich, którzy zapominają, że jest tylko jeden świat pracy w Polsce i nie rozumieją, że my pracownicy państwowi w miarę naszej wiedzy i możliwości chcemy nasze walory złożyć na ołtarzu wspólnego dobra wielkiej rodziny związkowej...

Kol. Bułas V-Przewodniczący Zarządu Okręgowego Rzeszów:

...„na terenie naszego Okręgu na 20 Kół terenowych istnieje 16 klubów urzędniczych będących atrakcją nietylko dla naszych członków, ale dla wszystkich związków. Stwierdziliśmy, że praca kulturalno-oświatowa, może dać rezultaty i słusznym jest, że jest jednym z podstawowych postulatów związkowych. Rezultaty pozytywne zależą tylko i wyłącznie od aktywności naszych kolegów.

Kol. Cichocki Przewodniczący Zarządu Okręgowego Wrocław:

...„człowiek pracy obciążony jest nadmiernie stałymi składkami na cele społeczne. Nie neguję słuszności celów poszczególnych instytucji społecznych, ale niemożliwym jest, aby cały ciężar ich budżetów pokrywać musiał świat pracy ze swoich skromnych poborów. Należy ustalić wreszcie maksymalną granicę tego rodzaju obciążeń i wprowadzić i na tym odcinku jakąś racjonalną, a nie podważającą budżetu pracowniczego gospodarkę...

Kol. Mikołajczyk Sekretarz Zarządu Okręgowego Bydgoszcz:

...„uważam, że podstawowym elementem stabilizacji aparatu administracyjnego państwa

jest ustawa o państwowej służbie cywilnej. Dlatego też aby skończyć z płynnością kadr urzędniczych, a co za tym idzie słabością aparatu administracyjnego, należy jak najszybciej doprowadzić do tego, aby znowelizowana pragmatyka służbowa jaknajszybciej ujrzała światło dzienne.

Kol. Pluta Przewodniczący Zarządu Okręgowego Kraków:

„czas najwyższy aby ZZPP brał rzeczywisty czynny udział w usprawnieniu aparatu rządzenia, aby odbiurokratyzował dzisiejszy aparat. Żyjemy dziś pod znakiem redukcji. Według mnie powinna nastąpić raczej selekcja, niż redukcja. Musimy przeprowadzić szeroką akcję szkolenia zawodowego, a tych którzy nie mają odpowiednich zdolności skierować do innych zawodów. Związek nasz musi zająć się sprawą oszczędności budżetowych. **Musimy wypowiedzieć zaciętą walkę wszelkim przerostom i wszelkiemu marnotrawstwu.** Wielu jest takich, którzy zapomnieli już chodzić piechotą nie tylko do biura, ale do kawiarni i teatru. Nagminnie panuje mania bankietów i innych uczt reprezentacyjnych... I jeśli mówimy o wyścigu pracy, o współzawodnictwie w naszym związku, to przede wszystkim musimy walczyć z tym marnotrawstwem, które rujnuje nasz majątek narodowy... musimy oszczędzać nasz czas, naszą pracę i zlikwidować tę powódź papierków i spraw, w której tonie nietylko urzędnik, ale przede wszystkim interesant.

Ponadto w dyskusji wzięli udział kol. kol. Przyjałgowski, Zub, Kukliński, Szczota i Pławski, poruszając cały szereg zagadnień natury ogólnej i organizacyjnej.

W imieniu Prezesa Rady Ministrów przemówił **Kol. Nacz. Szajewski,** podkreślając z całym uznaniem dotychczasowe osiągnięcia związku, oraz mówiac między innymi. **„Świat pracy w Polsce po latach walki stał się rzeczywistym współgospodarzem kraju. świat pracy jest współodpowiedzialny za losy państwa i jako współodpowiedzialny musi mieć zagwarantowane prawo głosu. Już nie istnieje więcej pojęcie „My i oni". My i oni to obecnie jedni i ci sami Związek Zawodowy nie jest stroną. Od odnalezienia przez związki zawodowe tej roli, od ustalenia ram współpracy zależy miejsce ZZPP. w ogólnej rodzinie związków zawodowych a trzeba podkreślić, że z natury swojej ZZPP jest predystynowany do zajęcia przodującego miejsca. Rola ZZPP. w aparacie państwowym jest w pełni doceniana, a wyrazem tego jest pozytywny stosunek do dopuszczenia ZZPP do decydowania o losach swoich członków".**

Kol. Domagała V-Przewodniczący Zarządu Głównego przedstawił następnie zebranym zamiary i wytyczne dla prac kulturalno-oświatowych, nadmieniając, że wszelkie cierpkie uwagi KCZZ pod adresem Zw. państwowców odnosiły się raczej do tych związków, które nie przejawiają dostatecznej działalności, a które nie są zorganizowane w ramach ZZPP. Najlepszym dowodem zaufania i uznania dla prac ZZPP. jest stanowisko KCZZ. w sprawie scentralizowania akcji kulturalno-oświatowej związków prac. umysłowych i powierzania kierownictwa tej akcji naszemu Związkowi.

Na zakończenie Sekretarz Generalny Kołaczkowski Tadeusz zreasumował dyskusję obszernie odpowiadając na wszelkie interpelacje i wyjaśniając wszelkie sprawy, które nie znalazły dostatecznego naświetlenia w referatach.

Plenum Zarządu Głównego w ostatnim punkcie porządku obrad przyjęło cały szereg zgłoszonych wniosków i uchwał, które podajemy na innym miejscu.

Obrady Plenum Zarządu Głównego poza potwierdzeniem dojrzałości społecznej aktywu związkowego, akceptując dotychczasową działalność Prezydium, nakreśliły dalsze wytyczne pracy związkowej dla dobra członków. IV Plenum Zarządu Głównego będące wybitnym wydarzeniem w życiu ZZPP. stało się następnym kamieniem milowym w rozwoju Związku.

L. SKARBEK.

Zygmunt Kratko

Centralizacja Wczasów

Narada w sprawie wczasów pracowniczych, odbyta w Spale w dniach 24, 25 października r. ub., postawiła przed wszystkimi Zw. Zawod. zagadnienie centralizacji wczasów pracowniczych.

Zgodnie z intencją głównego referenta, kol. Witaszewskiego, centralizacja obejmueje dwa etapy:

Etap pierwszy: przejęcie przez Związki Zawodowe domów wypoczynkowych, prowadzonych dotychczas przez poszczególne Centralne Zarządy, Zjednoczenia, lub Ministerstwa i scentralizowanie ich w ramach Zarządu Głównego.

Etap drugi: scentralizowanie wszystkich domów wypoczynkowych w ramach Funduszu Wczasów pod kierownictwem KCZZ, rozdział zaś kart wypoczynkowych po przez poszczególne Związki Zawodowe.

Szeroka dyskusja, która rozwinęła się po referacie kol. Witaszewskiego, ujawniła jednomyślność odnośnie pierwszego etapu: etap zaś drugi natrafił na poważny opór przedstawicieli szeregu Zw. Zawod.

Jakie argumenty wysunęli oponęci przeciwko idei centralizacji.

Argument pierwszy. Brak odpowiednich kadr i aparatu, który byłby zdolny kierować tak

wielką ilością domów. Prawdą jest, że obecny Fundusz Wczasów nie daje tej gwarancji i że obecne kadry Funduszu Wczasów nie są przygotowane ani do przyjęcia domów wypoczynkowych, ani do kierowania nimi. Nie mniej argument ten nie wytrzymuje krytyki. Scentralizowane bowiem wczasy pozwolą skupiać kadry wszystkich Związków Zawodowych, Centralnych Zarządów, Zjednoczeń lub Ministerstw, kierujące obecnie wczasami. Skupianie tych wszystkich rozproszonych kadr w jednej organizacji pozwoli wyeliminować przypadkowych ludzi i stworzyć kadry posiadające kilkuletnie doświadczenie. Sądzę, że właśnie brak kadr przemawia za oszczędzaniem ich, a więc za centralizacją.

Argument drugi. Brak odpowiednich funduszów. Niektórzy uczestnicy narady obliczyli, że kampania wczasów w roku 1948 powinna kosztować 3.5 miliardza złotych, a Państwo wyasygnowało na ten cel jedynie miliard złotych. Argument pozornie tylko słuszny, bo poszczególne Ministerstwa lub Urzędy i tak wydatkują potrzebną kwotę, ale najczęściej nie oficjalnie. A sądzę, że my powinniśmy doprowadzić do ujawnienia sum, które Państwo różnymi kanałami przekazuje na wczasy. Ujawnienie i centralizacja funduszów pokryje z nadwyżką wszystkie sumy niezbędne dla akcji wczasów.

Argument trzeci, to argument natury emocjonalnej. Poszczególne Związki włożyły dużo pracy i pieniędzy w domy wypoczynkowe i dlatego nie można ich pozbawić tych domów. Argument nieprzekonywujący.

Projekt centralizacji nie obejmuje domów, które stanowią własność danych Związków (bądź to przedwojenna, bądź to nabyta za pieniądze Związkowe po wyzwoleniu). W grę wchodza jedynie domy wypoczynkowe na Ziemiach Odzyskanych lub poniemieckie, które poszczególne Związki przejęły po wyzwoleniu i które nie stanowią jeszcze ich własności.

Wiemy dobrze, że poszczególne Związki „nabyły" te domy nie według jakiegoś planu, zgodnie z ich potrzebami, a raczej przypadkowo, zależnie od zdolności poszczególnych działaczy państwowych lub związkowych. Wskutek tego powstała wielka dysproporcja między poszczególnymi związkami, która nie leży w interesie klasy robotniczej w całości. Celem umożliwienia całej klasie robotniczej równomiernego korzystania z wczasów, zachodzi konieczność reorganizacji obecnego stanu, a dokonać tego można jedynie po przez centralizację.

I tak wszystkie trzy argumenty nie przemawiają przeciwko centralizacji.

Centralizacja wczasów pozwoli uregulować sprawę własności. Min. Ziem Odzyskanych przystąpiło do uregulowania prawa własności i jest rzeczą oczywistą, że w imieniu jednolitego ruchu zawodowego domy wypoczynkowe powinna przejąć jedynie KCZZ. Komisia Centralna Zw. Zawodowych winna się stać jedynym właścicielem wszystkich domów wypoczynkowych, które Państwo przekaże klasie robotniczej.

Centralizacja wczasów pozwoli uregulować sprawę domów wypoczynkowych w ośrodkach zdrojowych. Poszczególne Związki Zawodowe posiadają swoje domy w ośrodkach zdrojowych, do których wyjeżdżają pracownicy po to, by się leczyć, a nie mają ku temu odpowiednich możliwości. Centralizacja pozwoli tę sprawę rozwiazać. Fund. wczas. część domów przekaże uzdrowiskom wzamian za inne domy w miejscowościach klimatycznych, a część domów, po uzgodnieniu z ZUS'em stopniowo zamieni na sanatoria.

Centralizacja wczasów pozwoli stworzyć rejony wczasowe pod jednolitym kierownictwem. W rejonach tych obowiązywałaby jednolita buchalteria, jednolite etaty, w zależności od ilości kuracjuszy i jednolite bazy zaopatrywania, oparte o przydzielone majątki państwowe.

Centralizacja wczasów pod kierownictwem KCZZ to dopiero drugi etap, a nasz Związek nie zrealizowł jeszcze pierwszego etapu i to zadanie wysuwa się w tej chwili jako naczelne, które winno być zrealizowane jeszcze w bieżącym sezonie. Do zagadnienia tego powrócimy w najbliższym numerze pisma.

Bolesław Gebert sekretarz K.C.Z.Z.

Trojański Koń Amerykańskiego Imperializmu

Swiatowa Federacja Związków Zawodowych objęła związki zawodwe 67 krajów z ponad 70 milionami członków. Weszły do niej związki zawodowe Europy, Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki, Australii oraz ze Stanów Zjednoczonych bardziej postępowy Kongres Przemysłowych Organizacji (C.I.O.). Poza SFZZ pozostały drobne, mało znaczące grupy lub też żółte związki. Wśród nich najliczniejsza jest Amerykańska Federacja Pracy (A.F.L.). Organizacja ta hołduje zasadzie „współpracy klas", ich wspólnych interesów, co w praktyce oznacza podporządkowanie interesów ruchu zawodowego, interesom wielkokapitalistycznych trustów i kartelł. Znaczna część związkowców AFL domaga się od kierownictwa tej organizacji zawodowej wejścia do SFZZ, ale nie głosu szeregowców słucha kierownictwo AFL, słucha głosu mocodawców w Wall Street. Odżegnując się od SFZZ, AFL rozwinęła działalność we wszystkich krajach celem rozbicia międzynarodowego ruchu zawodowego. Turyści AFL z kabzami wypełnionymi dolarami wysłani zostali do różnych krajów. Szczególną uwagę zwrócono na kraje Ameryki Łacińskiej. Związki zawodowe Południowej i Centralnej Ameryki skupione są w Konfederacji Pracy Łacińskiej Ameryki, na czele której stoi Vincente Lombardo

Toledano. Związki te prowadzą walkę o suwerenność narodową republik Łacińskiej Ameryki. Jak wiadomo bogactwa naturalne tych krajów, zostały już dawno opanowane przez kapitalistów amerykańskich. Wyzysk proletariatu krajów Ameryki Łacińskiej przez kapitał amerykański jest bezgraniczny. W większości tych krajów władza jest w rękach zwolenników Woll Street'u, posłusznie wykonujących jego zlecenia. Opór stawiają związki zawodowe walcząc z amerykańskim imperializmem i rządami faszystowskimi, i neofaszystowskimi (Argentyna, Brazylia, Chile itd.).

By osłabić tą walkę, w interesie amerykańskiego kapitału, leży rozbicie związków zawodowych. W tym celu AFL wyznaczyła swego stałego agenta Serafino Romualdi. Gdziekolwiek pojawił się Romualdi lub jego agenci następował atak na ruch zawodowy jak np. w Hawanie. Na Kubie, przy pomocy ajentów AFL garstka rozbijaczy objęła w posiadanie Pałac Pracy, Centralny Dom Związków Zawodowych. Dokonało się to przy pomocy gangsterów, którzy wdarli się i zajęli Pałac Pracy, w sukurs im przyszły władze policyjne.

W Chile przy pomcy ajentów AFL złamano strajk górników. Przywódcy związkowi zostali aresztowani lub wysiedleni z kraju. Niełatwo jednak przyjdzie ajentom Romualda zniszczyć jednolity ruch zawodowy. Pomimo bowiem uwięzienia tysięcy związkowców i zajęcia domów związkowych, masy robotnicze pozostają przy swych związkach. Związki zawodowe w Kolumbii, Boliwii, Guatemali, Costa Rice i innych krajach napiętnowały ajentów Romualdiego, jako „narzędzia amerykańskich karteli i imperialistów".

Działalność AFL nie ogranicza się do Ameryki Łacińskiej. Imperializm amerykański rozciąga macki na cały świat, a AFL wysyła swego konia trojańskiego do związków zawodowych w różnych krajach świata. I tak w Japonii działa James Killen, główny doradca robotniczy namiestnika USA w Japonii gen. Mac Arthura. W Niemczech przedstawicielem AFL w strefie amerykańskiej jest major Henry Rutz, a głównym ajentem AFL w Europie jest Irving Brown.

Rola AFL polega na tym, że usiłuje przeniknąć do związków zawodowych w imię „pomocy amerykańskiej" — planu Marshalla. To imię tej „pomocy" Mr. Irving Brown, jak donosi organ CGT — „Le Vie Ouvrire" finansował całą akcję zmierzającą do wywołania rozłamu francuskich związków zawodowych. Przez rozłam chce on osłabić związki zawodowe i zaprządz klasę robotniczę do rydwanu amerykańskiego imperializmu. Taka jest rola AFL we Francji. Brown działa w myśl postanowienia konferencji odbytej w Waszyngotnie w listopadzie 47 roku, w której uczestniczyli: prezes AFL William Green, sekretarz George Meany, prawicowy socjaldemokrata Dawid Dubiński — prezes związków krawców damskich i doradca ekonomiczny Florence Thorn i inni. W konferencji tej wzięli także udział wspomniani już w tym artykule, James Killenn, major Henry Rutz i Irving Brown.

Konferencja poleciła wzmocnić działalność AFL na terenie związków zawodowych 16-tu krajów Europy, które objęte są Planem Marshalla, kładąc duży nacisk na przeniknięcie do Niemiec. Konferencja tych wyznawców Wall Street omawiała szczegółową walkę ze SFZZ i wypowiedziała się za utworzeniem ośrodka organizacyjnnego, który ma skupić tych, którzy pójdą na pasku AFL.

Poza Europą i Ameryką Łacińską, AFL postanowiła skierować swą działalnność na Środkowy i Daleki Wschód. Słowem wszędzie gdzie tego wymagają interesy imperializmu amerykańskiego. Konferencja ta jednocześnie postanowiła zwrócić się (co przywódcom AFL oczywiście było z góry polecone) do rządu Trumana, by amerykańska delegacja ONZ wystąpiła z wnioskiem o zbadanie stanu „niewolników niemieckich" w ZSRR. Ubolewnie nad losem jeńców niemieckich jest naprawdę rozbrajające. Nie o los klasy robotniczej troszczy się AFL, ale o jeńców wojennych, tych którzy nieśli śmierć, pożogę i zniszczenie, a dziś część ich pracuje nad odgruzowaniem zniszczonych przez siebie miast.

Na czele tej akcji stanął wiceprezes AFL Mathew Woll, jest on przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Robotniczej Współpracy" przy AFL. Na kongresie AFL przemawiał w duchu Goebelsa: „ZSRR usiłuje podporządkować sobie życie innych narodów i krajów oraz gwałcić wolność". Mr. Woll ma duży staż służby dla imperializmu. On to bowiem publicznie popierał kontrrewolucję Kołczaka. Pod kierownictwem właśnie takiego Mr. Wolla, Amerykańska Federacja Pracy prowadzi na całym świecie rozbijacką robotę w związkach zawodowych w imię narzucenia Planu Marshalla.

Niektórzy prawicowi przywódcy kongresu Przemysłowych Organizacji CIO nie pozostają w tyle. Na posiedzenie biura SFZZ wydelegowany został Mr. James Corey, sekretarz-skarbnik tej organizacji. Wyjeżdżając z USA do Paryża Mr. Corey buńczucznie oświadczył w prasie, że jedzie w jednym tylko celu, aby przekonać kierownictwo SFZZ, że Plan Marshalla to nie żaden wymysł Wall Streetu — zachowaj Boże — to „pomoc ludu i rządu amerykańskiego" — jakgdyby naprawdę lud USA miał głos w rządzie. Rząd Trumana jest zrośnięty bankami z wielkim kapitałem i kliką militarną. Gdy spytano Corey'go czy uda mu się w biurze SFZZ przeprowadzić uchwałę popierającą Plan Marshalla, z całą pewnością oświadczył: „Stanowisko CIO w każdej sprawie zawsze popierła SFZZ". Zawiódł się jednak tym razem Mr. Corey. Biuro SFZZ odrzuciło jego wniosek postawienia sprawy poparcia Planu Marshalla na porządek obrad.

Porażka Mr. Corey w SFZZ była świadectwem dojrzałości politycznej kierownictwa międzynarodowego ruchu zawodowego. Mr. Corey pozostał we Francji, mając widocznie jeszcze inne zadania. Prasa doniosła, że we Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy CGT nastąpił rozłam. A dziennik „Ce Soir" podkreśla, że właściwymi sprawcami rozłamu są Blum, De Gaulle i James Corey.

AFL i prawica CIO rozpoczęła rozłamową robotę i w samej Ameryce. I tak w Związku Robotników Samochodowych wyeliminowano lewicę z kierownictwa. To samo miało miejsce na zjeździe organizacji CIO w stanie New Jersey, gdzie lewica, choć reprezentowana była przez prawie 30% delegatów, pozbawiona została przedstawicielstwa w zarządzie. Na znak protestu lewica opuściła salę.

Z taką o to „demokracją związkową" pchają się różni Brownowie i Cerey na teren związków zawodowych Europy, a Romualdi na teren Ameryki Łacińskiej.

Prawicowy socjaldemokrata Walter Ruther, prezes związku robotników przemysłu samochodowego, publicznie poparł stanowisko Marshalla, kwestionując istniejące granice Polski na zachodzie. Oczywiście jest on gorącym zwolennikiem narzucenia Europie Planu Marshalla.

Przywódcy AFL złożyli prezydentowi Trumanowi 17-to punktowy plan, związany z realizacją planu Marshalla. W szczególności kierownictwo AFL wypowiada się za odbudową Niemiec Zachodnich i wzywa do utworzenia Tryzonii i zawarcia przez państwa zachodnie odrębnego pokoju.

AFL i prawicy CIO idzie we Francji na rękę Jouhaux, we Włoszech zaś Saragatti, którego zresztą finansują AFL. Natomiast w Niemczech Schumacher i cała plejada innych zdrajców różnych krajów pomaga im w usiłowaniu rozbicia jedności związków zawodowych. Jasnym jest dla kogo jest to potrzebne. Zjednoczony ruch zawodowy w skali światowej to ostoja pokoju i bezpieczeństwa świata, to bastion przeciwko imperializmowi. Stąd skoncentrowany atak na ruch zawodowy.

We wrześniu odbędzie się Światowy Kongres Związków Zawodowych. Zadaniem związkowców w każdym kraju jest wzmocnienie czujności i walka z rozbijaczami, walka o utrzymanie krajowej i międzynarodowej jedności robotniczej. Stanowisko polskiego świata pracy zostało sprecyzowane w uchwale listopadowego Plenum KCZZ, która wyraża pełne poparcie dla SFZZ i wzywa robotników i pracowników całego świata do

wzmocnienia jedności międzynarodowej klasy robotniczej i do nieudzielenia posłuchu tym, którzy w imię interesów imperialistycznych usiłują rozbić ruch zawodowy i jedność międzynarodową świata pracy.

Polska klasa pracująca jest i będzie w pierwszych szeregach walki o bojową jedność świata pracy. Nakazem chwili jest izolowanie i zdemaskowanie rozbijaczy związków zawodowych, nasyłanych przez agentury imperializmu amerykańskiego i ich służalców w różnych krajach. Oznacza to także, że uchwały praskie SFZZ powinny być realizowane przez poszczególne związki zawodowe w ich walce w obronie interesów robotniczych o gospodarczą i polityczną suwerenność narodów. Międzynarodowy ruch zawodowy musi bardziej solidarnie wystąpić z akcją w obronie narodu greckiego, bohaterstwo walczącego przeciwko jarzmu imperialistycznemu. Zdemaskowanie i pokrzyżowanie ruchów rozbijaczy osiągnięte być może tylko w konkretnych akcjach ruchu zawodowego, czynnej obronie najżywotniejszych socjalnych i ekonomicznych interesów mas pracujących i suwerenności swych narodów. Pogłębienie ideologiczne zorganizowanej klasy robotniczej jest warunkiem odniesienia zwycięstwa nad rozbijaczami na terenie światowego rucnu zawodowego.

Tylko świadoma swych celów i zadań klasa robotnicza może odnieść sukcesy i przezwyciężyć szerzony zamet w jej szeregach przez służalców imperialistycznych.

Jak pracujemy w Szczecinie?

Korzystając z Plenum Zarządu Głównego Redakcja „Pracownika Państwowego" postanowiła zapoznać się z pracmi poszczególnych Okręgów i spopularyzować je na łamach naszego pisma.

Reprezentanci Zarządu Okręgowego w Szczecinie kol. kol. V-przewodniczący H. Kmieciak i Sekretarz L. Szczota złożyli obszerne sprawozdanie, które poniżej podajemy w formie wywiadu prasowego.

Jaki jest stan organizacyjny Okręgu Szczecińskiego?

— Obecnie Okręg liczy 4400 członków zorganizowanych w 37 Kołach, w tym 24 Koła powiatowe, a 13 w stolicy województwa. W okresie objęcia pracy przez nowoobrany Zarząd Okręgu t. j. w lipcu 1947 r. Koła związkowe nie wykazywały żadnej poważniejszej aktywności. Z przerażeniem stwierdziliśmy całkowitą martwotę i apatię w pracy związkowej.

— Domyślam się, że udało się kolegom przełamać tę apatię!

— Tak. Niełatwo to poszło. Trzeba było na to pracy całego naszego zespołu i dużo wiary w możliwość rozruszania naszych kolegów, aby uzyskać rezultaty. Częste nasze wyjazdy w teren, stały kontakt Zarządu Okręgowego z Kołami zrobił swoje. Szczęśliwie, że w naszym polskim usposobieniu przykład jest zaraźliwy. Bez przesady możemy powiedzieć, że zaraziliśmy Koła naszą aktywnością i dziś z małymi wyjątkami zaczyna tętnić życie związkowe we wszystkich Kołach, a kadry naszych aktywistów stale się zwiększają.

— A, jeśli wolno być niedyskretnym, na czym polegała Wasza aktywność?

— Trudno jest na to wyczerpująco odpowiedzieć, Równie trudno byłoby aktywność mierzyć na metry lub kilogramy. W każdym razie niech raczej cyfry mówią za siebie.

W okresie ostatnich 5-ciu miesięcy (1.VII.—1.XII.47) zwołaliśmy 5 zebrań Plenarnych i 15 posiedzeń Prezydium na których podjęto 67 uchwał. Co najdziwniejsze wszystkie uchwały wykonano.

Przeprowadziliśmy lustrację 25 Kół mimo bardzo wielkich trudności komunikacyjnych na naszym terenie i braku własnego środka lokomocji.

Zorganizowaliśmy 3 nowe Koła w Szczecinie podnosząc tym stan liczebny naszego Związku. Możemy się pochlubić faktem, że zorganizowaliśmy już prawie 100% urzędników w naszym Związku.

— Czy na tym kończy się działalność Zarządu?

— O, nie. Mówimy tylko o pracach czysto administracyjnych.

Ponadto mamy dość duży repertuar osiągnięć w innych dziedzinach. Wzięliśmy udział w akcji propagandy spółdzielczości. Zwerbowaliśmy 2237 nowych członków ruchu spółdzielczego doprowadzając do tego, że obecnie 96% naszych członków tkwi już w tym ruchu.

Nie możemy też nie pochwalić się sukcesem w zakresie akcji walki z drożyzną. Na zebraniu sprawozdawczym Wojewódzkiej Komisji Specjalnej wyróżniono nasz Związek podnosząc jego wielkie zasługi w akcji walki z drożyzną. Przyjemną jest świadomość, że naszym przede wszystkim dziełem jest zahamowanie wzrostu, a raczej nawet zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby w całym naszym województwie.

— Czy w innych akcjach społecznych możecie pochwalić się takimi wynikami?

— Trudno to określić, że możemy się pochwalić. W każdym razie nie zostawiliśmy żadnego zagadnienia na uboczu. Na apel Zarządu Głównego nasi koledzy opodatkowali się na Odbudowę Warszawy nie tylko równowartością pieniężną jednego dnia pracy, ale również zadeklarowali procent od poborów przez dłuższy przeciąg czasu. Dotychczas zebraliśmy 769.489,— zł., a przecież to dopiero początek i kwota ta ustawicznie rośnie.

Bierzemy również żywy udział w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie tylko obsługujemy naszymi prelegentami większość imprez, ale ponadto Zarząd Okręgowy zorganizował uroczystą Akademię w 30 rocznicę Rewolucji Październikowej dla mieszkańców całego miasta Szczecina, Notabene sala była pełna.

Na apel KCZZ i Zarządu Głównego zorganizowaliśmy również wielki wiec manifestacyjny w

Szczecinie, poświęcony bohaterskiej klasie robotniczej Francji, a nawet z własnych skromnych funduszów wyasygnowaliśmy 10.000,— zł na pomoc dla robotników we Francji.

— Widzę, że rzeczywiście dokładanie wszelkich starań, aby przodować w pracy społecznej Waszego Okręgu. Nie wątpię, że i o pracy kulturalno-oświatowej macie coś nie coś do powiedzenia.

— Z tym problemem jest dużo gorzej. Dopingujemy ustawicznie nasze Koła, aby organizowały na swym terenie świetlice i kluby dyskusyjne. Niestety wbrew utartym pojęciom, że wystarczy zapał i inicjatywa, okazuje się, że również potrzeba pieniędzy i to dużo. Koła nasze bez przerwy proszą nas o pomoc finansową zwłaszcza na zakup urządzeń świetlicowych, radio-aparatów, a nadewszystko bibliotek.

Głód książki jest ogromny. A przytem jak wszędzie na Ziemiach Odzyskanych, bibliotek publicznych prawie nie ma. Cóż, kiedy w naszych warunkach finansowych przy tak niskim uposażeniu pracownika państwowego nie zawsze możemy pozwolić sobie na kupno prasy codziennej. I tak niezwykłego wyczynu dokonaliśmy rozprowadzając co miesiąc 3000 egz. „Pracownika Państwowego", 600 egz. „Związkowca" i 50 egz. „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego".

Jeśli dodamy jeszcze, że zawarliśmy umowę z Teatrem Polskim w Szczecinie na dostarczanie biletów dla pracowników państwowych z 70% zniżką, to chyba będzie wszystko, co możemy powiedzieć o naszej pracy kulturalno-oświatowej.

— Zdaję sobie sprawę z faktu, że bez pieniędzy trudno ruszyć robotę, ale czy nie widzicie żadnych perspektyw na zdobycie środków finansowych na cele związkowe?

— Hm. Na mannę z niebios nie liczymy. Oczywiście, że szukamy wyjścia z tej sytuacji. Wydzierżawiliśmy ostatnio zdewastowany budynek hotelowy i z wielkim trudem uruchamiamy hotel. Już możemy pomieścić 60 osób. Mamy nadzieję, że wkrótce doprowadzimy go do porządku i uruchomimy w całości na 120 osób. Wówczas, kto wie... Inna sprawa, że nigdy nie będziemy mogli mieć tyle, aby wypełnić wszystkie nasze zadania.

Choćby taka akcja kas samopomocowych lub wczasów. Podjęliśmy z uznaniem inicjatywę Zarządu Głównego w zakresie organizacji kas samopomocowych. W przeciągu I miesiąca zorganizowaliśmy kasy przy 22 Kołach. Oczywiście rozwój ich nie będzie tak szybki jak organizowanie, bo brak jest kapitałów zakładowych. Dlatego też ten problem traktujemy rozwojowo. Narazie znaleźliśmy inne wyjście. Uzyskaliśmy w jednej z instytucji kredytowych naszego Okręgu, kredyt w wysokości 10 milionów zł. Oczywista nie będzie on rozparcelowany w gotówce między naszych członków. Natomiast będą wyznaczone sklepy, gdzie nasi koledzy będą mogli zaopatrzyć się w odzież lub inne niezbędne artykuły na warunkach kredytowych.

— Jak w praktyce będzie wyglądała procedura zakupu.

— Każdy członek związku istotnie potrzebujący tego rodzaju pomocy będzie mógł nabyć na sumę wynoszącą maksymalnie jego dwu miesięczne pobory, płacąc wekslami płatnymi w 7-miu ratach miesięcznych, potrącanych przez zakłady pracy przy wypłacie poborów.

Nie jest to może zbyt wiele, ale i tak ulży w ciężkiej doli wielu kolegów.

Ponadto nawiązaliśmy bezpośredni kontakt z centralami hurtowymi, aby uniknąć niepotrzebnych obciążeń marży zarobkowej detalisty i nabywamy towary po godziwych cenach dla ogółu członków.

Dokładamy wielu starań, aby dopomóc kolegom w zaopatrzeniu się na zimę w ziemniaki, kapustę i inne ziemiopłody. Akcja ta nawet nieźle się udała. Na asygnaty wydawane przez Zarząd Okręgu nasi koledzy pobrali ze „Społem": 1,500 kg masła, 30 000 szt. jaj, z Centrali mięsnej — 22.000 kg mięsa wieprzowego. I w ogóle przyjęliśmy zasadę, że grupowo zaopatrujemy się w cukier, mąkę, smalec, mydło, olej i t. p. w granicach nam dostępnych.

— Wspominaliście koledzy o wczasach. Czy macie własne domy wypoczynkowe.

— Tak, prowadzimy 6 domów wpoczynkowych, nadmorskich o pojemności 300 osób w 1 turnusie. Wyposażyliśmy je kompletnie i gotowe są do przyjęcia wczasowiczów w sezonie r. 1948. W tej chwili opracowujemy już plan właściwego ich wykorzystania. Projektujemy nawet uruchomienie lokalu rozrywkowego, oraz kursu pływania dla wczasowiczów.

Czynimy również starania w kierunku uzyskania terenów na założenie ogrodnictwa warzywnego, które stanowiłyby naturalną bazę zaopatrzeniową dla naszych domów.

— Słyszałem o projekcie założenia przedszkoła w Szczecinie, ile jest w tym prawdy?

— W ostatnim czasie została powołana do życia Wojewódzka Rada Kobiet przy Zarządzie Okręgu. Musimy przyznać, że wbrew naszym przewidywaniom, już w początkach poczyniła ona znaczne kroki dla ulżenia kobiecie pracującej.

Jednym z projektów, który ma być zrealizowany w niedalekiej przyszłości jest założenie przedszkola dla dzieci członkiń naszego Związku. Drugim projektem, który zyskał duży poklask wśród kobiet jest zamiar uruchomienia kursów oraz przy nich pracowni bieliźniarskiej i krawieckiej... ponadto...

— Przepraszam. Stop. Zostawmy to na następny raz. I tak już znakomicie przekroczyliśmy ilość przyznanych mi przez Komitet Redakcyjny wierszy na ten wywiad. Wybaczcie, że nie będę starał się ocenić Waszej pracy. Życzę Wam dalszych sukcesów.

Wywiad ze sprawozdaniem przeprowadził

Skarbek

Nad czem radziło Grudniowe Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P.

Poniżej podajemy treść uchwał IV Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego ZZPP. W następnym numerze naszego pisma zapoznamy Czytelników z przebiegiem prac Zarządu Głównego w zakresie realizacji poniższych postanowień, jednocześnie omawiając i uzasadniając poszczególne uchwały.

Wniosek Nr 1

Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P. z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Głównych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. przyłącza się do rezolucji K.C.Z.Z. w sprawie obrony pokoju, wolności i demokracji na rzecz pomocy rodzinom po poległych, rannych lub aresztowanych podczas strajku we Francji.

Wniosek Nr 2

Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P. z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12.XII. 47 r. przyłącza się do ogólnej akcji współzawodnictwa pracy i wzywa Prezydium Zarządu Głównego do opracowania form i metod współzawodnictwa przystosowanych do zawodu urzędniczego.

Wniosek Nr 3

Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P. z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11—12.XII.47 r. uchwala dla właściwego opracowania współzawodnictwa zawodowego, oraz programu szkolenia zawodowego, a tym samym usprawnienia administracji, powołać Wydział Zawodowy przy Zarządzie Głównym Z.Z.P.P.

Wniosek Nr 4

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państw. z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. wzywa Zarząd Główny do spowodowania przyspieszenia prac w kierunku ustabilizowania pracowników państwowych poprzez Komisje Weryfikacyjne w których będzie zapewniony udział Zw. Zaw. Pracowników Państwowych na wszystkich szczeblach.

Wniosek Nr 5

Prezydium Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. wzywa Zarząd Główny do poczynienia jaknajdalej idących kroków w celu przyspieszenia wydania zmiany pramatyki służbowej.

Wniosek Nr 6

Plenum Zarządu Głównego z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 47 r. wzywa Zarząd Główny do poczynienia usilnych starań u Władz Naczelnych w kierunku zrównania uposażeń pracowników państwowych I i II instancji z uposażeniami III instancji, oraz kontynuowania prac w kierunku dalszego urealnienia płac.

Wniosek Nr 7

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. poleca Prezydium Zarządu Głównego powołać Komisję Statutową do opracowania projektu zmian statutu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i równocześnie upoważnia ściśle Prezydium Zarządu Gł. do kooptacji członków Komisji Statutowej.

Wniosek Nr 8

Plenum Zarządu Gł. ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 47 r. zobowiązuje Zarządy Okręgowe i Kół do przedłożenia Zarządowi Głównemu w terminie do dnia 15.II. 1948 r. swych uwag dotyczących projektu zmian statutu i wytycznych do projektu regulaminu.

Wniosek Nr 9

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 47 r. wzywa i zobowiązuje Zarządy Okręgów i Kół do przedłożenia Zarządowi Głównemu w terminie do dnia 1.IV. 1948 r. wniosków i dezyderatów na kongres ogólnopolski Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Wniosek Nr 10

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Głównych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. podejmuje uchwałę zalecającą Zarządowi Głównemu podjęcia starań celem natychmiastowego uregulowania ustawowo sprawy zwrotu przez pracodawcę 35% kosztów utrzymania na wczasach.

Wniosek Nr 11

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Głównych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. br. podejmuje uchwałę przyspieszenia przyjęcia przez Zw. Zaw. wszystkich domów wypoczynkowych będących jeszcze w rękach różnych instytucji, celem należytego wykorzystania wszystkich miejsc wczasowych przez członków Związku.

Wniosek Nr 12

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Głównych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 47 r. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawę scentralizowania akcji kulturalno-oświatowej Związków Zawodwych inteligencji pracującej przy Zarządzie Głównym ZZPP i wzywa Zarządy terenowe do szerokiej współpracy i pomocy przy realizowaniu tej akcji.

Wniosek Nr 13

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 47 r. wzywa i upoważnia Prezydium Zarządu Głównego o wystąpienie z memoriałem do Prezesa Rady Ministrów o przyznanie na cele kult.-oświatowe z budżetu Państwa z § 2b dotacji analogicznie jak to ma miejsce w stosunku do Związków Zawodowych przy Zakł. Przemysłowych.

Wniosek Nr 14

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 1947 r. poleca scentralizować gospodarkę majątkami ziemskimi w ramach Zarządu Głównego.

Wniosek Nr 15

Plenum Zarządu Głównego ZZPP z udziałem Przewodniczących i-Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 1947 r. uchwala na cele organizacyjne terenu, opodatkowanie Zarządów Kół w wysokości 10% dochodu brutto z tytułu prowadzenia przedsiębiorstw i majątków ziemskich do czasu centralizacji.

Wniosek Nr 16

Plenum Zarządu Głównego z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych na posiedzeniu odbytym w dniu 11 — 12. XII. 1947 r. upoważnia Zarząd Główny do poczynienia starań w poszczególnych Ministerstwach, aby podobnie jak w Min. Przemysłu przewidziane były stawki roczne 200 zł. od każdego pracownika na wychowanie fizyczne.

Wniosek Nr 17

Wobec ważności poruszonych tematów, które mają na celu uzgodnienie współpracy Okręgów naszego Związku z OKZZ, Plenum Zarządu Głównego powtórnie wyraża ubolewanie nad faktem nieobecności przedstawiciela K.C.Z.Z.

Niniejszy wniosek winien być zakomunikowany Prezydium K.C.Z.Z. i umieszczony w Pracowniku Państwowym.

PROBLEMY ADMINISTRACYJNE

Prof. Dr TADEUSZ HILAROWICZ.

Polecenie Uprzednie Władzy Wyższej, a wyłączenie urzędników w postępowaniu administracyjnym.

Według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341, nowela z r. 1934 Nr 110 poz. 976) rozdział III art. 7 urzędnik powinien się wyłączyć w szeregu wypadków od załatwienia sprawy, a w myśl art. 8 w wypadku takiego wyłączenia urzędnik ten ma być zastąpiony przez innego. Poza takimi wypadkami, gdzie przyczyną wyłączenia jest pewien osobisty stosunek urzędnika do sprawy, względnie do stron (gdy urzędnik sam jest stroną, gdy chodzi o sprawę żony, krewnych itd.) szczególne znaczenie posiada punkt „e" art. 7, według którego urzędnik powinien się wyłączyć w postępowaniu odwoławczym, jeżeli brał udział w niższej instancji w wydaniu zaskarżonej decyzji.

Z wyrażenia „brał udział" wynika, że urzędnik obowiązany jest się wyłączyć nie tylko, gdy w niższej instancji odnośną decyzję, wychodzącą na zewnątrz podpisał, ale także wtedy, gdy ją tylko referował.

Oczywiście zastosowanie tego postanowienia ma miejsce w tych wypadkach, gdy urzędnik ten w międzyczasie został przeniesiony do władzy wyższej i otrzymał tam do załatwienia odwołanie przeciwko tej właśnie decyzji w której wydaniu brał udział.

W praktyce administracyjnej nasunęło się pytanie, czy nie należałoby wyłączyć urzędnika administracyjnego także w tym wypadku, gdy urzędnik ten, pracujący we władzy administracyjnej wyższej insancji (władzy odwoławczej) — jeszcze przed wydaniem decyzji przez władzę niższą, brał udział w wydaniu polecenia z góry, aby ta władza niższa tę decyzję wydała.

Oto przykład konkretny: Do powiatowej władzy administracji ogólnej (Starosta) wpływa zgłoszenie zawiązania stowarzyszenia zwykłego w myśl art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (Prawo o stowarzyszeniach) (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 808).

Urząd Wojewódzki, dowiedziawszy się o tym fakcie jakąkolwiek drogą, (a więc np. przy sposobności inspekcji tego starostwa, na skutek zapytania starosty, który ma wątpliwości i zwraca się do Urzędu Wojewódzkiego o wskazówkę, jak postąpić itd.) wydaje temu starostwu polecenie, aby zakazał założenie tego stowarzyszenia na podstawie art. 14 prawo o stowarzyszeniach.

Na skutek tego polecenia Starosta wydaje decyzję zakazującą założenia stowarzyszenia, oczywiście jako decyzję swoją, bez powoływania się na polecenie Urzędu Wojewódzkiego, które ma charakter wewnętrzny.

Od tej decyzji odwołują się w przepisanym terminie 14 dniowym założyciele stowarzyszenia do Urzędu Wojewódzkiego. Powstaje pytanie, czy urzędnik, który w Urzędzie Wojewódzkim brał udział w wydaniu polecenia, zakazującego starostwu wydania decyzji zakazującej zawiązania stowarzyszenia) a więc ten, który ją podpisał, jak również ten, który ją referował) nie powinien być wyłączony od rozpatrywania tego odwołania.

Przemawiałaby za tym analogia z przewidzianym przez rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym wypadkiem wyłączenia się urzędnika w postępowaniu odwoławczym, gdy w niższej instancji, brał udział w załatwieniu sprawy, gdyż ratio legis byłaby tutaj ta sama,

i słuszna obawa, że urzędnik ten jest do sprawy tej już w pewnym kierunku uprzedzony, gdyż pogląd swój w tej sprawie objawił już w formie decyzji.

W postępowaniu sądowym kwestia ta nie występuje i wogóle nie jest aktualna, gdyż sąd wyższy nie może sądowi niższemu polecać wydania pewnego określonego co do treści wyroku.

Nie może więc np. sąd wyższy „polecić" sądowi niższemu aby w sprawie z powództwa A przeciwko pozwanemu B. w przedmiocie X wydał wyrok oddalający powództwo, czy naodwrót. Sąd wyższy może tylko rozstrzygać sprawę na skutek odwołania od wyroku Sądu niższego. Jest to wynikiem tego, że w sądownictwie nie ma tej zasady subordynacji i rozkazodawstwa, na której się opiera struktura władzy administracyjnej.

De lege lata, to znaczy na gruncie obowiązujących przepisów postępowania administracyjnego nie ma podstawy prawnej do wyłączenie urzędnika administracyjnego w wyższej instancji od załatwienia odwcłania, dlatego, że uprzednio już brał udział w załatwieniu sprawy, polegającym na poleceniu władzy niższej, aby wydała decyzję, która właśnie jest przedmiotem tego odwołania.

Natomiast poddaję powyższą kwestię pod rozwagę czynników zainteresowanych de lege ferenda, celem ewentualnego uwzględnienia jej przy najbliższej nowelizacji przepisów o postępowaniu administracyjnym.

Na zakończenie zauważamy, że instancja wyłączenia urzędników administracyjnych pozostaje w ścisłym związku z wymogiem bezstronności urzędników administracyjnych, której żąda ustawa o państwowej służbie cywilnej (pragmatyka służbowa) z dn. 17 lutego 1922 r.. poz. 164 (Dz. Ust. R. P. w art. 21 i 25.) B. M. Wyłączanie urzędników w postępowaniu administracyjnym, Gazeta Administracji Nr 3—4 z r. 1947 str. 154.

BAKCYL BIUROKRACJI.

W numerze 51 (113) Związkowca z dn. 14.XII.47 r. ukazał się artykuł Kier. Wydz. Prac. Państw. i Samorządowych KCZZ Jerzego Gallusa pod tym samym tytułem, który z uwagi na aktualność sprawy w całości przedrukowujemy.

„Biurokracja — to bezduszność, powierzchowność, zbędna formalistyka, konserwatyzm metod, odsiadywanie godzin urzędowania w oczekiwaniu na emeryturę.

Na aparacie administracji państwowej ciąży dziś obowiązek sprawnego rozwiązywania problemów, które przed nim stawia ustrój naszego Państwa Ludowego. Każdy przejaw biurokracji wyrządza wiele szkód organizmowi państwa.

Główną pożywkę biurokratyzmu stanowi istnienie starych przepisów, nie dostosowanych do nowych zasad racjonalnej organizacji pracy. Zbyt formalistyczne przepisy powodują wykonywanie wielu niepotrzebnych czynności, co w sumie czyni aparat administracyjny ociężałym.

Toteż wstępem do zwalczania biurokracji powinna być generalna rewizja przepisów. Nowe przepisy, oczywiście, nie zlikwidują jeszcze plagi biurokracji. Prawa wykonuje żywy człowiek. Świadomy stosunek człowieka do pracy ma decydujący wpływ na uzdrowienie naszego systemu administracyjnego.

Filarem biurokracji jest pracownik, hołdujący zasadzie najmniejszego wysiłku, wynajdujący wszystkie przeszkody, byleby tylko uniknąć wykonania zleconego zadania. Typ wygodnisia życiowego. Rozpozna go odrazu interesant po sposobie przyjęcia i załatwiania złożonego pisma. Przysłowiowa zasada biurokraty: „niech się sprawa odleży" jest piaskiem wsypywanym w tryby maszyny państwowej.

Wytępienie tej plagi — to jedno z naczelnych haseł ruchu zawodowego. W szeregach walczących z biurokratyzmem znajdzie się przede wszystkim pracownik, który odznacza się odwagą decyzji i śmiałością inicjatywy, a który nie może rozwinąć wszystkich swych wartości, gdyż na przeszkodzie stoi skostniała rutyna biurokratów.

Przed związkami zawodowymi stoi wielkie zadanie wychowania nowego typu pracownika i ukształtowania właściwego stosunku do pracy.

Swój należyty stosunek do pracy można przejawić na każdym kroku. Weźmy, na przykład, traktowanie interesantów. Jakże ważne dla państwa jest odnoszenie się do nich w sposób prawdziwie społeczny. Interesanci o niższym poziomie wykształcenia wykazują często bezradność w załatwianiu spraw w urzędach. Interesant tego rodzaju powinien się spotkać nie z suchym, paragrafowym załatwieniem sprawy, lecz — z pełnym troskliwości, bezinteresownym poradnictwem. Za każdą papierową sprawą stoi żywy człowiek. Człowiek z impulsami. Człowiek reagujący na doznany afront. I drobne nawet incydenty przy urzędowym biurku mogą się nieraz w odczynach źle potraktowanych interesantów przełamywać jako wielka niesprawiedliwość, jako bodziec do krytyki całego aparatu państwowego.

Wychowanie nowych urzędników jest, oczywiście, obowiązkiem nie tylko związków zawodowych, lecz także — i przede wszystkim — przełożonych. Dopiero wspólna walka z biurokracją, wsparta łącznym wysiłkiem i personelu i kierownictwa, może przynieść wydatną poprawę aparatu administracyjnego.

A podjęcie tej akcji jest tym więcej naglące, że wszelkie niedociągnięcia biurokratyczne nie tylko stają się często przyczyną zahamowania akcji współzawodnictwa, lecz również utrudniają wykonanie planów produkcji.

Obok pracowitego górnika, czy włókniarza stanąć winien świadomy pracownik administracji państwowej, zwalczający wszelke objawy biurokracji.

Jerzy Gallus

KRONIKA ZWIĄZKOWA

KONFERENCJA W SPRAWIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY.

W dniu 10 stycznia br. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie ustalenia zasad współzawodnictwa pracy wśród pracowników administracji publicznej.

Udział w konferencji wzięli: z ramienia Prezydium Rady Ministrów kol. kol. Dyr. Czarnecki, Dyr. Kościołek, i Nacz. Szalewski, z ramienia ruchu Związkowego: przedstawiciel Zarządu Głównego ZZPP. kol. Vice-przewodniczący M. Domagała i Sekretarz Generalny T. Kołaczkowski.

W wyniku konferencji na wniosek przedstawicieli Zw. Zawodowych postanowiono wystąpić do Prezesa Rady Ministrów z propozycją powołania Komisji dla spraw współzawodnictwa pracy, która zajmie się wypracowaniem form współzawodnictwa i obejmie kontrolę nad prawidłową ich realizacją.

O postępach prac Komisji poinformujemy Czytelników w następnym numerze naszego pisma.

Jednocześnie apelujemy do licznych rzesz Kolegów, aby zechcieli wziąć udział w opracowywaniu zasad współzawodnictwa nadsyłając swoje uwagi do redakcji „Pracownika Państwowego".

WYKŁADY O RUCHU ZAWODOWYM.

Bardzo pozytywną inowacją w zakresie szkolenia zawodowego urzędników państwowych w ramach kursów administracyjnych jest wprowadzenie do programu, wykładów na temat historii, struktury i roli Związków Zawodowych.

W ciągu stycznia na kursach administracyjnych urządzanych przez Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prowadzone są wykłady historii ruchu związkowego (1 godzina) i roli Związków Zawodowych (1 godzina). Wykłady prowadzi Sekretarz Generalny ZZPP.

Uważaliśmy i uważamy, że każdy urzędnik państwowy, a w szczególności ten, który ma zająć kierownicze stanowisko w administracji państwowej nie może pominąć w swych studiach zawodowych, problemów już dziś nierozerwalnie związanych z ustrojem państwowym.

Wyrażamy nadzieję, że programy kursów administracyjnych przechodząc próbę życia wypracują wkrótce idealną swoją treść.

A ideałem tym to zawodowe a jednocześnie społeczno-obywatelskie wychowanie nowego typu urzędnika świadomego swej funkcji społecznej i oddanego całkowicie ideologii demokracj ludowej. Ideałem jest przekreślenie raz na zawsze pojęcia urzędnika jako bezdusznej maszyny do załatwiania „papierków", a stworzenie takiego typu pracownika któryby w tętniącej życiem pracy realizował współdziałanie wszystkich elementów siły demokracji ludowej.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE dla prac. państwowych.

Z prawdziwym uznaniem witamy inicjatywę Zarządu Okręgowego ZZPP w Poznaniu, który w dniu 11 stycznia r. b. zorganizował we własnej świetlicy „Podwieczorek przy mikrofonie" dla pracowników państwowych.

Audycja ta była transmitowana na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia będąc miłą rozrywką nietylko dla uczestników podwieczorku, ale i dla szerokich rzesz słuchaczy radiowych.

JESZCZE O KURSIE NARCIARSKIM.

W ramach programów, zorganizowanych przez Zarząd Główny ZZPP. dwóch kursów narciarskich w Karpaczu, w czasie od 15.I. do 15.II br. poza wyszkoleniem sportowym przewidywane jest szkolenie społeczno obywatelskie.

Całkowity program kursu obejmuje:

12 godzin wykładów teoretycznych z zakresu sportu.
60 godzin zajęć praktycznych.
12 godzin wykładów na temat „Polski współczesnej"

oraz historii, struktury i roli Związków Zawodowych.

Szkolenie związkowe

Centralna Szkoła Związkowa K C Z Z. zorganizowała w styczniu kurs dla Kierowników Wydziałów Organizacyjnych przy Zarządach Głównych.

Tygodniowy kurs obejmował całokształt zagadnień związkowych, dążąc do ujednostajnienia systematyki pracy poszczególnych Wydziałów Organizacyjnych w myśl wskazań K.C.Z.Z. i potrzeb jednolitego ruchu związkowego.

Komunikat

Wydział Organizacyjny Zarządu Głównego komunikuje, że mimo okólników i specjalnych pism ponaglających dotychczas nie otrzymał sprawozdań z niżej wymienionych Okręgów:

Białystok	**od czerwca 47 r.**
Kielce	„ „
Łódź	„ „
Olsztyn	„ „
Woj. Warszawa	„ „
Wrocław	„ „
Bydgoszcz	**za październik i listopad**
Kraków	„ „ „
Gdańsk	„ **listopad**
Poznań	„ „
Warszawa (miasto)	„ **październik i listopad**

Esperanto

Korespondencyjny Kurs Języka Międzynarodowego Esperanto opracowany na podstawie słynnego podręcznika „Petro", wydanego przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotników Esperantystów w Paryżu — zorganizował Związek Esperantystów w Polsce, Zarząd Główny w Warszawie. Sekretariat Kursu (Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. 32) wysyła zainteresowanym — za nadesłaniem znaczka pocztowego — bezpłatny prospekt.

Praca Kult.-Oświatowa Z.Z.P.P. idzie naprzód.

Konferencja Delegatów Zarządów Głównych Związków Zawodowych Pracowników Państwowych i Samorządowych w sprawie współzawodnictwa pracy i org. klubów urzędniczych.

W gmachu KCZZ odbyła się, pod przewodnictwem tow. H. Jędrzejowskiego — sekretarza KCZZ, konferencja delegatów następujących zarządów głównych:

1) Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.
2) Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych.
3) Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.
4) Zw. Zaw. Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej.
5) Związek Nauczycielstwa Polskiego.
6) Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych.
7) Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych.

Ponadto w konferencji udział wzięli: kierownik Wydziału Pracowników Państwowych i Samorządowych KCZZ — Gollus oraz przedstawiciele Wydziału Kulturalno-Oświatowego KCZZ, a także przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów.

Porządek obrad obejmował dwa zagadnienia:

1) pracownicy administracji publicznej w akcji współzawodnictwa,
2) organizacja klubów pracowniczych.

Rezolucja w sprawach gospodarczych, przyjęta przez listopadowe plenum KCZZ, zobowiązuje zarządy główne do włączenia się i oddolnego pokierowania akcją współzawodnictwa pracy, będącej częścią składową ogólnej walki o zwiększenie wydajności pracy i zwiększenie zarobków pracowniczych. Akcja współzawodnictwa znalazła również żywy oddźwięk wśród związków, zrzeszających pracowników administracji publicznej. Przedstawiciele wyżej wymienionych związków, w ożywionej dyskusji, dzielili się swymi doświadczeniami, referując plany i możliwości realizacji współzawodnictwa w szczególnych resortach administracji publicznej. Postanowiono rozpracować szczegółowo zasady i plany współzawodnictwa indywidualnego, jak i zespołowego na swych terenach pracy.

W sprawach związanych z punktem drugim porządku obrad, uznano za wskazane rozwinąć akcję organizowania klubów pracowniczych na zasadach następujących:

1) Akcja obejmuje następujące związki:
   a) Zw. Zaw. Pracowników Państwowych,
   b) Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych,
   c) Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich,
   d) Zw. Zaw. Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej,
   e) ewentualnie: ZNP, Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i inne wykazujące zainteresowanie.

2) Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państwowych powołane zostanie całe centralne kierownictwo klubów, w którego skład wejdą przedstawiciele zainteresowanych związków.

3) Delegowani przedstawiciele zarządów głównych wyłonią z pośród siebie prezydium kierownictwa w składzie od 3-ch do 7-miu osób.

4) W analogiczny sposób powołane zostaną w miarę potrzeby, z inicjatywy ZZPP, władze klubów przy niższych komórkach związkowych.

5) Plan ogólnej akcji klubowej opiera się na wytycznych KCZZ.

6) Akcję klubową finansują zainteresowane związki, opierając się na ustalonym budżecie i starając się o źródła finansowe.

7) Przy organizacji klubów należy wziąć pod uwagę możliwości wykorzystania obszerniejszych lokali i urządzeń istniejących już świetlic przy zainteresowanych związkach zawodowych.

8) Zadania klubów polegać będą na: a) prowadzeniu akcji oświatowej i kulturalnej, b) wychowaniu społeczno-politycznym,

DOM DZIECKA

Zagadnienie opieki nad dzieckiem matki pracującej jest jednym z problemów, który winien znaleźć jak najszybciej rozwiązanie. Szereg prób i eksperymentów przeprowadzonych przez liczne organa naszego Związku pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków z uzyskanych doświadczeń.

Nim przystąpimy do omówienia na szerszej płaszczyźnie całości zagadnienia podajemy ciekawe wyniki prac Kół Związkowych.

Oto sprawozdanie z działalności Komisji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Zarządzie Koła Z. Z. P. P. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nadesłane przez przewodniczącą Komisji ob. Marię Łagunową.

W trosce o dobro pracowników i warunków domowych dzieci, częstokroć bardzo trudnych (brak dostatecznej opieki, małe mieszkania, złe odżywianie), Zarząd Koła Z.Z.P.P. Koła Min.

Przem. i Handlu powołał na początku swej kadencji Komisję Opieki nad Matką i Dzieckiem. Jak wynika z samej nazwy Komisja miała i ma na celu rozciągnięcie opieki nad matką pracującą, umożliwienie warunków życiowych a koniecznych dziecku, często samotnie pozostającemu w domu, narażonemu na wypadek lub nieszczęście, stworzenie spokoju matce pracującej, której praca w trwodze o dziecko pozostawione w domu, nie może być pełnowartościowa i 100% wydajna.

Kierując się tymi pobudkami Komisja zorganizowała w r. ub. Kolonie Letnie w Sulejówku dla dzieci w wieku przedszkolnym. Pobyt dzieci przedszkolnych trwał od maja do końca m-ca września ub.r. Dom kolonijny w Sulejówku jest nowoczesnym gmachem, 2-piętrowym o systemie pensjonatowym, w okolicy piaszczystej i lesistej. W lipcu i sierpniu na Kolonie letnie przyjęte były wszystkie dzieci w wieku szkolnym zarówno pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu jak i Centralnych Zarządów Przemysłu, te ostatnie za opłatą zł. 210.— dziennie. Dzieci pracowników w M.P. i H. płaciły jedynie 500 zł. miesięcznie. Dzieci miały dostateczną opiekę (8 wychowawców w tym 3-ch mężczyzn dla grup chłopięcych). Opiekę lekarską nad dziećmi objęła dr. pediatra Ob. Leśkiewicz Halina. Na miejscu była stała higienistka. Kolonie posiadały wyposażoną dobrze apteczkę, a dla dzieci chorych wydzieloną separatkę. Odżywienie b. dobre, 4-krotne. Dzieciom przeciętnie przybyło 1,2 kg. Zachorowań poważnych ani epidemicznych nie było. W okresie od maja do końca września r. ub. ilość dzieci zamknęła się cyfrą 552, wliczając w to 40 dzieci najbiedniejszych ze szkoły Nr 42.

Fundusze na akcję tak zakrojoną — były różnorakie.

Przy staraniach Zarządu uzyskano dotację Ministra Przemysłu w kwocie zł. 2.600.000.— Kolonie, jako zgłoszone w Inspektoracie Szkolnym i Zarządzie Miejskim uzyskały po zł. 1.000 na każde dziecko z Inspektoratu co dało kwotę zł. 327.000.— (zaliczono nam jedynie 327 dzieci), oraz po zł. 2300.— z Ubezpieczalni za 203 dzieci, co dało sumę zł. 669.900.— Zaznaczyć należy, że lwią część uzyskanych sum pochłonął remont samego budynku, budowa budynków gospodarczych, zakup inwentarza, zagospodarowanie terenu, zakup inwentarza żywego (posiadaliśmy 5 świń).

Reasumując wszystko Komisja była w możności stworzenia dzieciom naszych pracowników, przebywającym na Koloniach stworzyć warunki przyjemnego pobytu.

W ten sposób problem dziecka w okresie od maja do września r. ub. został częściowo rozwiązany. Przed Komisją stanęło poważne zagadnienie Przedszkola — mówię poważne, gdyż posiadany lokal na Przedszkole w domach fińskich przy ul. Wawelskiej, nie nadawał się w tym roku już do użytku, a dokonanie koniecznego remontu byłoby niewspółmierne np. do kosztów urządzenia nowego lokalu o warunkach napewno lepszych jeśli chodzi o teren lub mieszkanie. Rozpoczęto więc starania o przyznanie większego lokalu. Sprawa okazała się trudna i skomplikowana. Przy obecnym głodzie mieszkaniowym, osiągnięcie lokalu 4-5 pokojowego okazało się niemożliwe. Zmuszeni byliśmy, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki podane na wstępie, Przedszkole uruchomić w starym lokalu, dokonując jedynie koniecznych napraw i remontów, mając przyrzeczenie władz, że lokal przez nas poszukiwany otrzymamy za kilka miesięcy.

Do Przedszkola został zaangażowany wykwalifikowany personel. Kierownictwo Przedszkola objęła Ob. Kotarska Halina. Opiekę lekarską w dalszym ciągu dr. Leśkiewicz Halina.

Wobec szczupłości posiadanego lokalu nie mogliśmy przyjąć wszystkich zgłoszonych dzieci w liczbie 104 — przyjęliśmy jedynie 40 dzieci, to znaczy dzieci rodziców, którzy zostawiają dzieci bez opieki w domu, lub są w b. ciężkich warunkach domowych. W chwili obecnej ilość dzieci wzrosła do 55 w wieku od lat 3 do 6-ciu.

Na tę ilość zaangażowano oprócz kierowniczki 3 wychowawczynie. Pobyt w Przedszkolu trwa od godz. 8 do 15-ej. Dzieci otrzymują 2-krotny posiłek (śniadanie i obiad).

Opłaty wynoszą zł. 500.— miesięcznie od pracowników w M. P. i H. oraz zł. 2500.— od dzieci pracowników Centralnych Zarządów Przemysłu.

W tych trudnych warunkach, przy ciągłych katastrofach lokalowych (odpadanie tynków, zalew fundamentów, przecieki) Kierownictwo Przedszkola podjęło trudną akcję nie tylko opieki nad dzieckiem ale i jego wychowania...

W dniu 6.XII. 47 urządzono dzieciom Święto „Mikołaja" z popisami dzieci, a każde z milusińskich otrzymało pomysłowo zrobionego „Mikołajka".

20.XII.1947 r. urządzono choinkę. Cały personel wychowawczy przez kilkanaście wieczorów, a często do późnej nocy pracował, aby każde dziecko mogło otrzymać w dniu „Choinki" pomysłową zabawkę i paczkę słodyczy.

Mały czerwony domek róg Wawelskiej i Suchej — to zamknięty raj dziecięcy, gdzie pod niskim pułapem i w małych izdebkach panuje najpiękniejszy uśmiech — największa radość ludzka — dziecko.

Przedszkole utrzymywane jest jedynie z funduszów Koła Związku oraz wpłat rodzicielskich.

Cały wysiłek Kierownictwa w obecnych warunkach można nazwać „syzyfowym", gdyż mimo największych starań nie można osiągnąć tych wyników, jakie są nakreślone w planach i programie prac Przedszkola, gdyż zadaniem każdego Przedszkola jest wstępne przygotowanie dziecka do życia szkolnego, do życia spo-

łecznego, do wyrobienia siły w gromadzie, do stworzenia świata małych ludzi — małych obywateli.

Mamy jednak nadzieję na lepsze jutro — gdyż w perspektywie roku bieżącego Zarząd Związku naszego Koła projektuje odbudowę pałacyku Myśliwskiego przy ul. Kredytowej — gdzie Przedszkole znalazłoby swoje pomieszczenie, a dzieci właściwą opiekę, właściwe warunki wychowania i nauki.

PORADNIK PRAWNY

Ob. Moszczyński Piotr z Lęborka.

Zwraca się Kolega z zapytaniem do jakiej obecnie grupy uposażenia należy funkcjonariusz państwowy, który przed wojną (1 września 1939) był zawodowym wojskowym, w stopniu starszego sierżanta, przy czym jego służba państwowa bez żadnych przerw liczy się od 20 lipca 1920 r. do 30 września 1938 r.

Odpowiedź.

Pragmatyka służbowa nie przewiduje automatycznego awansowania funkcjonariuszy państwowych (wyjątek — nauczyciele) jak również specjalnego zaliczania do grup uposażenia w zależności od uprzedniego zajmowanego stanowiska w wojsku, a zatym nie przewiduje odpowiednika w grupach uposażenia do stopnia starszego sierżanta. Czas służby państwowej w wojsku, może mieć tylko znaczenie przy zaliczalności do wysługi lat (emerytury). W końcu z pytania Kolegi nie wynika czy nastąpiło pokrzywdzenie. Prosimy o bliższe szczegóły.

Ob. „Jadwiga“ z Warszawy

Jest Koleżanka maszynistką w Zarządzie Centralnym jednego z Ministerstw i pracuje już od 5 września 1945 roku bez żadnych przerw. Dotychczas z pracy była Koleżanka zadowolona i niemiała najmniejszych przykrości. W dniu 12 listopada 1947 r. otrzymała Koleżanka pismo od swego przełożonego (naczelnika wydziału), który wymierza Jej karę porządkową upomnienia za niewykonanie zlecenia powtórnego przepisania na maszynie wykazu, który był już napisany lecz tylko nie posiadał takiego marginesu jakiego wymagał uprzednio naczelnik wydziału. Tłomaczy Koleżanka odmowę powtórnego wykonania zlecenia marnotrawstwem papieru i niecenieniem cudzej pracy, zwłaszcza, że wg oświadczenia zwierzchnika naczelnika Wydziału (Dyrektora Departamentu) wykaz ten mógł ostatecznie nie posiadać wymaganego marginesu. Jest Koleżanka tym faktem bardzo rozżalona i zapytuje, co ma dalej robić?

Odpowiedź.

Jako urzędniczkę obowiązuje Koleżankę pragmatyka służbowa, która w art. 22 wyraźnie określa, że urzędnik obowiązany jest wypełnić każde zlecenie swego przełożonego, o ile ono **wyraźnie** nie sprzeciwia się ustawom. O ile jednak to zlecenie według przekonania urzędnika jest przeciwne dobru służby, bądź dobru publicznemu, bądź zawiera znamiona pomyłki co do faktu, lub co do prawa — wówczas urzędnik obowiązany jest to swoje spostrzeżenie zameldować władzy zwierzchniej, a jeśli władza pomimo tego, zlecenie potwierdzi, urzędnik obowiązany jest zlecenie te wykonać. Urzędnik może żądać potwierdzenia ustnego zlecenia na piśmie. Nawet i w wypadku, gdy zniesienie się z władzą przełożoną pociągnęłoby za sobą niewykonalność lub bezprzedmiotowość zlecenia—urzędnik obowiązany jest to zlecenie wykonać, chyba, że groziłoby to niepowetowaną szkodą. Art. 23 tejże pragmatyki idzie nawet dalej, bowiem nakazuje urzędnikowi wykonywanie w razie koniecznej potrzeby, czasowo na zlecenie przełożonego, również takich czynności urzędowych, które nie należą do jego zwykłych obowiązków służbowych.

Naczelnik Wydziału jako władza służbowa Koleżanki miał prawo nałożyć karę porządkową (art. 73 i 74 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej) upomnienie, natomiast z pytania Koleżanki nie wynika, czy tenże naczelnik dopełnił obowiązku uprzedniego dania możności koleżance usprawiedliwienia się.

Z zapytania koleżanki nie wynika również czy skorzystała Ona z uprawnień art. 76 cytowanej ustawy, a mianowicie w myśl tego artykułu urzędnik może zaskarżyć **w ciągu dni ośmiu** do władzy bezpośrednio wyższej orzeczenie o karze porządkowej, nałożonej nie przez władzę centralną.

W końcu trzeba nadmienić, że kary porządkowe nie podlegają wciągnięciu do wykazu służbowego urzędnika (art. 75).

Jeśli koleżanka nie ma już możności skorzystania z prawa zaskarżenia orzeczenia o karze porządkowej, to powinna w tej sprawie zwrócić się do istniejącego przy Ministerstwie Koła Związku Zaw. Prac. Państwowych z prośbą o wzięcie jej w obronę. Związek Zawodowy stwierdziwszy, że istotnie zaistniało w tym wypadku marnotrawstwo i zła wola ze strony przełożonego. winien wystąpić do właściwych władz z interwencją, która zdaniem naszym da dla Koleżanki pozytywne wyniki.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Koło ZZPP. przy Rejonowym kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku zawiadamia, że pracownicy tejże Instytucji wpłacili w roku 1947 na rzecz Odbudowy Warszawy 259.536 złotych.

* * *

Koło ZZPP. przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w wyniku przeprowadzonej akcji na odbudowę Warszawy zebrało w miesiącach sierpniu i wrześniu 1947 — 239.632.— zł.

Odnośnie akcji odgruzowania Warszawy — to zgodnie ze stanowiskiem Okręgu Warszawskiego — pracownicy Ministerstwa zamiast pracy wpłacili ekwiwalent w gotówce w wysokości swych jednorazowych poborów zasadniczych, co dało sumę zł. 303.264 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, — ul. Nowy Zjazd Nr 1. I piętro, tel. 8-68-86-wewn. 50

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Redaguje Komitet

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie. 15.000. Zam. 3620. 1.48. B-45311.